

Naukowcy postulują zmianę przepisów o budowie mostów

26 listopada 2024

W ocenie prof. inż. Damiana Bębna i innych ekspertów z Politechniki Opolskiej należy wyciągnąć wnioski z wrześniowej powodzi i rozważyć zmianę przepisów dotyczących projektowania mostów na terenach powodziowych.

Profesor inż. Damian Bęben z katedry mostów, geotechniki i procesów budowlanych Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Opolskiej jest jednym z grupy naukowców, którzy prowadzili badania około dwustu obiektów dotkniętych wrześniową powodzią w województwie opolskim i dolnośląskim.

„Należy rozważyć zmianę przepisów dotyczących projektowania obiektów mostowych na terenach powodziowych tak, aby ekstremalnie wysoka woda nie naruszała konstrukcji nośnej mostu i jego podpór. M.in. należy unikać podpór pośrednich w nurtach rzek/potoków, czy też maksymalnie możliwie wysoko wynosić niweletę mostu. Inną, ale powiazaną kwestią, jest stosowanie nowoczesnych modeli hydrologicznych i hydraulicznych pozwalających obliczyć zlewnię danej rzeki, a następnie prawidłowo zaprojektowane światło mostu (być może z pewnym naddatkiem) pozwalając tym samym na swobodny przepływ wody w przypadku wzrostu poziomu wody podczas powodzi” – powiedział PAP prof. inż. Bęben.

Jak zaznaczył naukowiec, nie ma obecnie możliwości dających stuprocentowe zabezpieczenie mostów w sytuacji nadzwyczajnych powodzi.

„Generalnie można powiedzieć, że im wyżej wyniesiona konstrukcja, tym lepiej i bezpieczniej. Ma to szczególne uzasadnienie dla bezpieczeństwa dużych mostów i potoków górskich. W tych przypadkach podczas powodzi woda niesie duże ilości rumowiska, drzew, gałęzi, a nawet, co widzieliśmy

ostatnio, całe samochody. Wtedy ten duży prześwit zwiększa szanse takiego mostu na przetrwanie, gdyż nie projektuje się mostów na uderzenia płynących drzew czy samochodów. Z drugiej strony zbyt duże wyniesienie konstrukcji mostu powoduje podniesienie niwelety na moście, co skutkuje koniecznością dostosowania istniejących dojazdów do zmienionej wysokości. Zatem nie jest to zagadnienie proste” – wyjaśnia, zaznaczając jednocześnie, że mostów z reguły nie projektuje się na zjawiska tak eksteremalne, jak powódź, z którą mieliśmy do czynienia.

Co ciekawe, według badań zabytkowych mostów w Kotlinie Kłodzkiej, okazało się, że nie doznały ona większych uszkodzeń. Kłodzki most wymagać będzie przeglądu pod kątem ewentualnego uzupełnienia wypłukanych spoin podłuczy sklepień. Najbardziej poszkodowany podczas powodzi to most św. Jana Nepomucena w Łądku Zdroju. W ocenie specjalistów solidna, gotycka konstrukcja łukowa stosunkowo dobrze przetrwała powódź. Obiekt stracił balustrady i nawierzchnię, wypłukana została zasypka sklepień, ale woda zmyła symboliczną figurę św. Jana Nepomucena.

Zdaniem specjalistów, tegoroczna powódź miała nieco inny charakter, niż ta z 1997 roku, kiedy najbardziej ucierpiały duże miasta leżące nad Odrą. We wrześniu najbardziej poszkodowane zostały mniejsze miejscowości leżące przy lokalnych rzekach i potokach, a powódź wyrządziła większe szkody, niż w 1997 roku.

Autorstwo: PAP

Źródło: NaukawPolsce.pl